

Haftar zamraża porozumienie. Co dalej?

30 kwietnia 2020

W poniedziałek Chalifa Haftar ogłosił wyjście z porozumienia politycznego, w wyniku którego doszło do utworzenia Rządu Jedności Narodowej. Libijski generał oświadczył również, że armia przejmuje władzę w kraju. Z kolei Rząd Jedności Narodowej Libii wezwał deputowanych parlamentu na wschodzie kraju do przejścia na jego stronę. Jakie są teraz warianty rozwoju wypadków? Czy Libia przekształci się w państwo z wojskowym reżimem? Jak zareagują na to zagraniczni gracze? I co teraz postanowi Ankara? Swoją oceną sytuacji podzielili się ze Sputnikem libijscy eksperci.

Szef Komitetu ds. Obrony i Bezpieczeństwa Narodowego parlamentu Libii Talal al-Mihoub oświadczył, że całkowicie popiera decyzję Haftara. „Zdecydowanie popieram rezygnację z porozumienia. Armia potrafi znacznie szybciej i skuteczniej wyrzucić z kraju terrorystów i zaprowadzić porządek w życiu politycznym. Rządowi Jedności Narodowej nie udało się przezwyciężyć w kraju chaosu. Najlepiej, gdyby parlament rzeczywiście rzekł się swoich uprawnień i poparł inicjatywę. Trzeba w trybie pilnym coś zmienić, w przeciwnym razie anarchia się nie skończy” – powiedział Talal al-Mihoub.

Z kolei lider Frontu Narodowego na rzecz Wyzwolenia Libii Usman Barakah sądzi, że krok Chalify Haftara był dość udany: ostatecznie to doprowadzi do przeprowadzenia wyborów konstytucyjnych pod egidą ONZ. „Zamrożenie porozumienia jest krokiem w kierunku rozwiązania rządu jedności. Co oznacza, że w końcu zostanie rozwiązany główny problem: pod nadzorem ONZ można będzie przeprowadzić powszechne wybory parlamentarne w Libii. Problem w tym, że teraz rząd nie może się nawet porozumieć sam ze sobą. Haftar postąpił więc słusznie” – powiedział Barakah. Jego zdaniem istnieje jednak ryzyko, że

sytuacja poważnie się skomplikuje. „Po pierwsze w obecnej sytuacji do parlamentu Trypolisu mogą wejść takie siły, które ostatecznie będą tylko sprzyjać podziałom wewnątrz kraju. Po drugie, armia mimo wszystko nie może narzucić swojej kontroli zachodniej części kraju – i to także grozi ugruntowaniem rozłamu” – zauważył polityk.

Członek Najwyższej Rady Państwa Libii Mohammed Moazeeb uważa przy tym, że decyzja Haftara dotycząca przekazania władzy wojsku wcale nie dziwi. „Wszyscy wiedzą, jak Haftar pragnął władzy już w okresie upadku reżimu Kaddafiego. On przecież wiele razy mówił, że różnica między nim a Kaddafim polega na tym, że jest lepszy od niego” – powiedział Moazeeb. Libijski polityk zauważył też, że Haftar „na dobre utkwiał w latach 70., kiedy w taki sposób można było zdobyć władzę. Ale teraz, w epoce sieci społecznościowych, tak już się nie da”. Moazeeb rozwinął swoją myśl: „Co więcej, swoim czynem marszałek Haftar tylko utraci popularność wśród Libijczyków. Ale mi się wydaje, że w taki sposób Rząd Jedności Narodowej próbuje odciągnąć uwagę od własnych niepowodzeń doznanych pod Trypolisem. Jednak ta iluzja pełnej przewagi, jaką mami się Haftar, zaprowadzi w kraju jeszcze większy chaos, robi wszystkim tylko gorzej”.

Z kolei przedstawiciel MSZ Rządu Jedności Narodowej Libii Mohammad al-Kiblawi oświadczył, że rezygnacja z porozumienia zawartego w Schiracie jest w zasadzie niemożliwa – na niej opiera się cały system uregulowania libijskiego kryzysu. „Zapisy porozumienia zawartego w Schiracie zostały włączone do deklaracji konstytucyjnej, którą poparła absolutna większość Libijczyków. Zamrażać go w trybie jednostronnym i ogłaszać nadrzędność armii to po prostu przestępstwo. My przecież gwarantowaliśmy naszemu narodowi odejście od wojskowego i totalitarnego reżimu raz na zawsze” – powiedział dyplomata. Zapytany o legitymizację dla tego typu działań al-Kiblawi zauważył: „Haftar wystąpił nawet przeciwko popierającym go organów politycznych. One przecież kiedyś go wyznaczyły. Jego działania nie mają więc żadnej legitymizacji”.

Źródło: pl.SputnikNews.com